

Komisja Krajowa: Sprawy idą dobrze, choć mogłyby lepiej



Choć miejsce obrad Komisji Krajowej NSZZ Solidarność - podradomska Jedlnia-Letnisko - z racji 40. rocznicy radomskiego Czerwca 1976 r. nie było przypadkowe, dyskusję zdominowała realizacja postulatów Solidarności przez Prawo i Sprawiedliwość. W tym temacie związkowcy spotkali się z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim.

- Zawsze spotkanie z Komisją Krajową jest dla mnie niezwykle ważne - tak Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, rozpoczął spotkanie. Swoje wystąpienie rozpoczął od refleksji nad rocznicą radomskiego Czerwca 1976 r. Według niego był to protest, który kończył nieudany proces budowania socjalistycznego społeczeństwa konsumpcyjnego.

Później odbyła się dyskusja o realizacji programu wyborczego PiS oraz relacji PiS - Solidarność. Poruszono wszystkie najistotniejsze tematy, takie jak sytuacja służby zdrowia, wiek emerytalny, obciążenia podatkowe, wymiar sprawiedliwości. Do ponownej dyskusji ma dojść w lipcu, po kongresie tej partii. - To była dobra konstruktywna rozmowa. Sprawy pracownicze idą w dobrym kierunku, choć chciałoby się, aby było lepiej - komentowali po dwugodzinnym spotkaniu członkowie Komisji.

Dziękujemy za Waszą odwagę

- Radomski Czerwiec zbudował tożsamość naszego miasta - mówił w oficjalnej części obrad gość Komisji Krajowej Radosław Witkowski, prezydent Radomia. W sposób szczegółowy opisał to prof. Marek Wierzbicki z IPN w Radomiu, który w swoim wykładzie przedstawił przebieg, kontekst oraz skutki protestów Czerwca 1976 r. Komisja Krajowa oddała hołd bohaterskim robotnikom Radomia, Ursusa i Płocka. W specjalnym stanowisku w 40. rocznicę radomskiego Czerwca 1976 r. członkowie Komisji stwierdzili, że z perspektywy 40 lat protesty te były potrzebne, a ofiary nie były daremne. „Dziękujemy uczestnikom tamtych wydarzeń za odważną walkę o godność polskich robotników, o uczciwość w życiu społecznym, o prawo do bezpiecznego życia we własnej ojczyźnie” - czytamy w stanowisku. I dalej: „Dziękujemy członkom Komitetu Obrony Robotników, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Kościołowi oraz innym osobom, które kierując się solidarnością nie wahały się spieszyć z pomocą prześladowanym i ich rodzinom, którzy wspierali ich materialnie i duchowo, którzy bronili ich przed komunistycznym wymiarem „sprawiedliwości”.

Marek Lewandowski

fot. M. Żegliński

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (27/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)